

GŁOS WAGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wagrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, w odosobnieniu w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,40 zł, kwartalnie 4,20 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przesyłki w gazetach, strażaków lub t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorki nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji: Wagrowiec, ul. Kościuszkowska, 125. Tel. 125.
Ogłoszenia 12 groszy wiersz milim., na stronie 5 i 6. Reklamy na stronie 1 i 2, na 1-szej stronie 30 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadślane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udzielają się rabatu. Rękopisy niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmują się do godziny 11-tej przed południem w dniu wydania numeru.

Nr. 150

Wagrowiec, niedziela dnia 31 grudnia 1933 r.

Rok VIII

Z Nowym Rokiem

Minął już rok 1933, a my, stając u wrót nowego, cofamy się myślami wstecz, pragnąc odzwierciedlić sobie we wspomnieniach to, co należy już do przeszłości.

Rok ubiegły mogłaby słusznie nazwać rokiem wielkich wspomnień, był on bowiem poświęcony rocznicom mocarzy ducha, myśli i umiłowania Ojczyzny.

Powazna i głęboka dusza Batorego, bohaterski fiart króla, mocarza i zwycięzcy, butne oblicze Sobieskiego, stoją przed nami, nasświetlone wspomnieniami stuleć.

Zakuta w stal dawnych rycerzy, błękitne myśli nasza, ich śladami ku wielkim chwilom naszej przeszłości historycznej.

Natchnieni duchem Batorego, podobni zaklętym rycerzom skrzydlatej husarii Sobieskiego, ruszamy do walki o nową mocarstwową Polskę.

Nad wspomnieniami potężnych chwil topoczą w radosnym powiewie proporzyczki polskiej kawalerii, która na błoniach krakowskich w swym zawrotnym galopie, chyląc sztandary, oddaje hołd Budowniczemu Państwa, Wodzowi Narodu — Józefowi Piłsudskiemu.

to polska jazda w dniu swego Święta, data znać o tem, że nie zamary tradycje jej walk zwycięskich o wolność Polski, że żyje i hołd oddaje Temu, który swą żelazną wolą i potęgą umiłowania Ojczyzny powołał ją do życia.

Opada kurzawa błon krakowskich, na których haćcował kwiat rycerstwa mocarnej Polski, a z za mgły piasku i barwnych proporców ułaskich, wyłaniają się kontury rzeczywistości, nie szarej, zmudnej codzienności, ale ozdobionej całym szeregami zwycięstw głębokiej myśli polskiej.

I znów płyniemy po mozaice wspomnień.

Na forum międzynarodowym wzrasta znaczenie Polski z dnia na dzień.

Mocarstwa europejskie, które dzie sięć lat temu wyrażały się o nas, z pobłażliwym uśmiechem jako o państwie sezonowym, dziś, chylił czoła przed posunięciami polityków i dyplomatów naszych.

Koncepcje polityki polskiej zwyciężają na każdym polu, z niewzruszoną stanowczością zajmują stanowisko. Rząd przy każdym przejawie o znaczeniu międzynarodowym.

Wyraża się to w zawieranych traktatach pokojowych i w tych, w których Rząd pośredniczy — co jest wynikiem polskiej polityki pokojowej, wykluczającej wszelką myśl zaborczą.

Na polu stabilizacji stosunków wewnętrznych widać konsekwentnie, zarysowaną linię działań, zmierzających do uregulowania wadliwych pozostałości trójzaborowości.

Nauka polska wywalcza sobie należny szacunek w świecie, a Akademia Literatury rozpoczyna swoją doniosłą pracę.

Zgrzyt partyjnicstwa, wicherzenia metod politycznych widocznie mija.

Kończymy ten rok z pewnością, że zbliżymy się wkrótce do kresu rozdarcia partyjnego, z którym należy się uporać.

Rok 1934 rozpoczynamy sukcesem dyplomatycznym, min. Beck, bowiem będzie przewodniczyć na posiedzeniu styczniowym Rady Ligi Narodów.

Zapadł się szyb pod Szopienicami

Fatalna kopalnia. — Zasypani gruzem. — Trzech robotników uratowano, jeden zmarł, jeden zginił.

Katowice, 30. 12. Na terenie gm. Małej Dąbrowki pod Szopienicami w pow. katowickim znajduje się niewielka kopalnia węgla pod nazwą „Polska”, należąca do b. restauratora z Katowic p. Romana Noglika i kilku wspólników. Kopalnia ta w czasie najlepszej koniunktury zatrudniała maksymalnie 200 robotników. Kopalnię przesładował prawdziwy pech. W czerwcu b. r. dolny jej pokład został zupełnie zalany wodą i kosztowało dużo trudu oraz pieniędzy, by kopalnię odwodnić i zpowrotem uruchomić. 4 października zawałił się na kopalni tej

szyb i runął w przepaść na głębokość około 30 m. Zasypany wówczas został 11 górników. Po kilkunastu godzinach zmuśnionej akcji ratowniczej wszystkich na szczęście wydobyto żywych.

Do tej ostatniej katastrofie właściciele kopalni postanowili szyb przebudować. Szyb na głębokości 20 mtr. miał być obmurowany ceglami i kamieniami. Budowę obmurowania szybu powierzyła kopalnia firmie budowlanej Józef Frączak z Katowic. Zarząd kopalni we własnym zakresie miał wykonać resztę robót, mianowicie drewniane

obudowanie szybu, usuwanie piasku i t. d. Z końcem listopada b. r. firma Frączak przystąpiła do robót murarskich celem wykonania planowego obmurowania szybu.

W dniu onegdajszym przy pracy zajętych było 5 cich murarzy wspomnianej firmy. O godz. 9-tej wieczorem, w czasie gdy robotnicy zatrudnieni byli przy tej pracy, podeszła nagle usuwac piasek pod górą, zasypując drewniane rusztowanie. Rusztowanie potoczyło się pod ciężarem piasku, zamykając, a w końcu zapadł się cały szyb. Murarze znajdujący się przy murze na głębokości 18 m. rzucili się do ucieczki na powierzchnię.

Jeden z robotników 27-letni Franciszek Banaszek zdołał się wyratować, wyciągając się po linie na powierzchnię. Pozostali czterej, a to: Paweł Burzy, Józef Plewniak, Leon Kiczka, wszyscy z Małej Dąbrowki, wreszcie Paweł Witke z Król. Huty zostali zasypani piaskiem, belkami z rusztowania i ziemią.

Zgon weterana 1863 r.

Częstochowa, 30. 12. Zmarł tu weteran powstania 1863 r., kawaler Krzyża Niepodległości z mieczami, Józef Hankiewicz, przeżywszy lat 88. Walczył on w partii Szachowskiego i był ranny pod Goryniem. Pogrzeb zasłużonego bojownika niepodległościowego odbył się w czwartek.

Wielka powódź

Rio de Janeiro, 30. 12. Ulewne deszcze spowodowały wielkie powódzie w okręgu Cataguazes. Wiele osób utonęło lub zaginęło bez wieści. Przeszło 2 tysiące osób jest bez dachu nad głową.

Komisarz Rządowy w Berlinie

Na stanowisko komisarza państwowego miasta Berlina zamianowany został dr. Lippert.

Delegacja LOPP. w Belwederze

Przybyła do Belwederu delegacja LOPP. w osobach prezesa rady głównej LOPP, b. min. Kuehna oraz prezesa zarządu głównego LOPP, generała Berbeckiego, celem wręczenia p. Marszałkowi Piłsudskiemu dyplomu i odznaki honorowej Ligi Obrony Przemysłowców.

170 ofiar zatrutej wody

Capetown, 30. 12. W kopalni węgla Natal Sambrian do wypicia wody zawierającej arszenik, zatruto się 170 górników. Wiele z nich już zmarło. Stan pozostałych jest poważny.

Tajne rokowania sowiecko-amerykańskie o traktat

polityczno-wojskowy

Moskwa, 30. 12. W moskiewskich kołach dyplomatycznych i prasowych krąży uporczywie pogłoski o zaproponowaniu przez Sowietów Stanom Zjednoczonym zawarcia porozumienia politycznego i wojskowego o charakterze obronnym.

Pogłoski te znajdują częściowe potwierdzenie w ukrywaniu aż do dnia dzisiejszego faktu kilkunastodniowej konferencji między ambasadorami Stanów Zjednoczonych Bullitem a Stalinem i Woroszyłowem w przededniu odjazdu ambasadora Bullitta z Moskwy. Spotkanie to miało się odbyć z inicjatywy Stalina w prywatnym mieszkaniu Woroszyłowa.

Jest to pierwszy wypadek rozmowy politycznej Stalina z dyplomata zagranicznym.

Moskiewskie koła amerykańskie odnoszą się dość sceptycznie do możliwości zrealizowania tego rodzaju porozumienia, z drugiej jednak strony twierdzą, że należy się liczyć z osobistym wpływem Roosevelta i rosnącym znaczeniem amerykańskich koł wojskowych, które do idei w sprawie porozumienia mają się odnosić z zapałem.

Japonia proklamowała przyłączenie wewnętrznej Mongolii

do Mandżurji

Tokio, 30. 12. Główne dowództwo wojsk japońskich w Mandżurji wydało oficjalne proklamacje, ogłaszając, że całe terytorium chińskie, znajdujące się poza wielkim murem, należące będzie w przyszłości do państwa mandżurskiego. Proklamacja ta służyć ma do wyjaśnienia prawnopanstwowego stosunku administracji wewnętrznej Mongolii.

Z trzech tej prowincji przyłączona została dotąd jedna, a mianowicie Jehol do państwa mandżurskiego, druga Czahara, obsadzona jest obecnie

przez wojska japońskie, zaś trzecia Sih Yuan dotąd zachowała samodzielnosc.

Proklamacja powyższa rozlepiona została we wszystkich miastach i wsiach typu trzech prowincji, budząc wszędzie olbrzymie poruszenie.

Przypuszcza się powszechnie, że jest to zapowiedź utworzenia cesarstwa północno-chińskiego pod berłem dotychczasowego regenta Pu-yi, który zostałby koronowany cesarzem w Jehol, a który za stałą siedzibę obralby Pekin.

Handel światowy zaozyna się ożywiać

Wzrost ruchu w Kanale Suezkim

Londyn, 30. 12. W angielskich kołach gospodarczych żywo komentowana jest opublikowana ostatnio statystyka o ruchu okrętowym w Kanale Suezkim, która po raz pierwszy od wielu lat wykazuje znaczną nadwyżkę przejazdów. Nadwyżka ta uważana jest ogólnie za nieomyślny znak ożywienia się handlu światowego i, co zatem idzie, jako znaczne

stabilizowanie kryzysu gospodarczego. Jak wynika ze wspomnianej statystyki, w roku bieżącym, począwszy od 1 stycznia przejechało przez Kanał Suezki 5100 okrętów, podczas gdy liczba ta w r. ub. wynosiła tylko 4650. W tym samym mniej więcej stosunku wzrosła w roku bieżącym również ilość przetransportowanych przez Kanał towarów.

Rok ten będzie obfitować w radosne narodowe.

I znów popłyną wspomnienia odżyją chwile chędości narodowych, w 100-lecie rocznice ukazania się Paba Tadeusza i „Kordjana”.

Myśl nasza, zwróci się znów ku szumiącym boremi łewskimi w 500-lecie rocznice śmierci Króla Władysława Jagiełły, zadręga dumą śmiał grunwaldzka.

Znów zadzwieczą szynny radości, a część największej Polki w 500-lecie rocznice koronacji Królowej Jadwigi.

Zadzwieczą struny liryczne Gosławskiego, „spiewaka Podola”, improwizatorki „Deotylny”, piosenki żołnierza Romantowskiego i kompozytora Zarzyckiego, w ich stuletnie rocznice.

Zbiegają się też rocznice dwusetnej urodzin Macieja Kamińskiego, ojca

oper polskiej, za śmiercią ks. Grzegorza Gorczyckiego, jednego z filarów komitety twórców naszej muzyki religijnej.

My idziemy w ten Nowy Rok z pełną wiarą, w jasną i świetlaną przyszłość naszej Ojczyzny, gotowi oddać życie dla jej mocarstwowej potęgi.

Wojciech Kubanek.

Trzeba się modlić, modlić i modlić

Mowa Ojca Sw. na Boże Narodzenie

W odpowiedzi na życzenia świąteczne, złożone Ojcu Świętemu przez kolegium kardynalskie i prałaturę rzymską, z okazji świąt Bożego Narodzenia, Ojciec Święty wygłosił dłuższe przemówienie.

W mowie swej wyraził radość z powodu gorącego przyjęcia przez wiernych wezwania do uczczenia jubileuszu Odkupienia, który w tyłu duszach wzbudził nowe uczucia szlachetne i podniosłe. Pius XI-ty zauważył, iż wie o ogólnym oczekiwaniu na wielką mowę Ojca Świętego z okazji złożenia życzeń przez kardynałów. Oczekujący zawiodą się — powiedział Ojciec Święty — gdyż mowa nie będzie zbyt wielka, ani mająca szczególną wagę. Tem niemniej Ojciec Święty uważa, iż oczekiwano nietyle jego zdania, o ile chodzi o warunki powszechne jego bytowania, ile oczekiwano rad ojcowskich. Omawiając kwestję t. zw. sterylizacji, Ojciec Święty, odwołując się do tekstu dekretu Sw. Oficjum

z roku 1931, oraz do tekstu encykliki „Casti Connubi”, stwierdził, że w tych dokumentach wyrażony jest szeroko pogląd Watykanu na tę sprawę.

Przechodząc do całokształtu sytuacji światowej, przedstawiającej się jako spłot przeciwności pokrzyżowanych interesów Ojciec Święty zacytował odpowiedź Napoleona pierwszego, że „do wojny potrzeba pieniędzy, pieniędzy i pieniędzy”. Tak samo Ojciec Święty ma jedno słowo, jedyne w odpowiedzi na pytanie, co należy czynić aby przeciwdziałać temu, co się dzieje obecnie, trzeba się modlić, modlić i modlić. Ojciec Święty tyle tylko chce światu powiedzieć, gdyż wydaje mu się, że nazbyt wiele zbytecznych słów ludzie wyrzekli ostatnio.

W końcu przemówienia Pius jedenasty udzielił apostołskiego błogosławieństwa kolegium kardynalskiemu i prałaturze.

Co mówi 106-letni Polak amerykański o kryzysach

W Buchanan (w Michigan — St. Zjedn.) mieszka 106-letni Jan Koenig, najstarszy Polak w Stanach Zjednoczonych. Staruszek cieszy się dobrem zdrowiem i codziennie czytuje polskie pisma, interesując się żywo sprawami politycznymi i społecznymi, przyczem okazuje doskonałą pamięć, a nawet dobry wzrok. Swego czasu był on zesłany na Sybir, zdołał jednak zbiec z katongi i udał się do Ameryki.

W rozmowach na temat dzisiejszej depresji gospodarczej oświadczył Koenig, że widział już gorsze czasy w swoim życiu, przypominając np. jak to w roku 1840 tysiące ludzi gi-

nęły z głodu, wycieńczenia i panujących epidemii. Przybył on do Ameryki, licząc już 72 lata i przez kilka lat gospodarzył na farmach w Kansas i Oklahomie. W roku 1924 osiadł Koenig w Michigan wraz z żoną i dziećmi. Przed 6 laty stracił on małżonkę, liczącą 99 lat. Ojciec długowiecznego starca żył 101 lat, a brat zmarł na wygnaniu na Sybirze.

Koenig przyznaje się, że czuje się obecnie gorzej, niż przed trzema laty, kiedy niejednokrotnie pracował lepiej od swego wnuka, niemniej ma jednak nadzieję dożyć do 150 lat.

IV rata Pożyczki Narodowej

płatna jest w czasie od 2 do 6 stycznia

„Legja Honorowa“

na piersiach obywateli Poznania

Poznań, 30. 12. Prezydent Republiki francuskiej nadał komandorję „Legji Honorowej” prezesowi poznańskiego ziemstwa kredytowego p. Józefowi Zychlińskiemu, który jest również prezesem naczelnej organizacji zjednoczonego przemysłu i rolnictwa zachodniej Polski. Dyrektor radiostacji poznańskiej p. O. Koniewski otrzymał krzyż oficerski „Legji Honorowej”.

Listonoszom nie wolno brać datków

Warszawa, 30. 12. W związku ze zbliżającym się Nowym Rokiem p. Minister Poczty i Telegrafów przypomina o zakazie pobierania przez listonoszów jakichkolwiek datków od Publiczności.

Urodziny następcy tronu w Japonii

W sobotę wieczorem cesarzowa japońska Magako powiła syna. Na-

9500 km. z Warszawy do Warszawy

Trasa Challenge'u 1934 r.

Warszawa, 30. 12. Po wymianie odpowiednich korespondencji z aeroklubami państw zainteresowanych i po bezpośrednim porozumieniu się z sekretarzem generalnym Aeroklubu Rzplitej z przedstawicielami tych Aeroklubów ustalono ostatecznie trasę lotu okrężnego Challenge'u 1934 r.

Wiedzie ona na przestrzemi około 9500 km. z Warszawy przez Królewicę, Berlin, Kolonję, Brukselę, Paryż, Bordeaux, Pau, Madryt, Seville, Casablancę, Meknes, Sidi-bel-Abbes, Algier, Biskrę, Tunis, Pa-

lermo, Neapol, Rzym, Rimini, Zagrzeb, Wiedeń, Brno, Pragę, Katowice, Lwów, Wilno z powrotem do Warszawy.

W stosunku do poprzednich propozycji trasa powyższa różni się wprowadzeniem na terytorium Belgii zamiast Liege — Brukseli, jako lotniska o obowiązkowym postoju.

Termin zawodów Challenge'u ustalony został i zatwierdzony przez zjazd międzynarodowego Związku Lotniczego w Kairze w dniach między 28 sierpnia a 15 września roku przyszłego.

Przed spotkaniem Simona z Mussolinim

Londyn, 30. 12. Prasa donosi, że 3 stycznia min. Simon odjedzie z Capri do Rzymu, gdzie spędzi 2 dni, jako gość ambasadora brytyjskiego sir Erica Drumonda. W tym czasie odbędzie się rozmowa z Mussolinim. Posiedzenie gabinetu brytyjskiego,

na którym Simon złoży sprawozdanie z rozmów w Paryżu i Rzymie i na którym powzięte zostaną decyzje co do dalszej taktyki brytyjskiej w Genewie, wyznaczone zostało na 10-go stycznia.

Gwiazdka strzelecka w Wagrowcu

W niedzielę, dnia 24 grudnia odbyła się w sali p. Rossy uroczystość łamania się opłatkiem członków węgrowskiego Oddziału Zw. Strzeleckiego.

Przy stole, ustawionym w podkowie, zasiadła brać strzelecka.

Nie brak było nikogo: — tu strzelczynie, wiecznie uśmiechnięte, — tu butne miny strzelców, a zupełnie na przodzie — grube ryby strzeleckie, wszyscy wodzowie: Ob. Dyr. Bajerlein obok ob. burmistrza Kuchczyńskiego, ob. prof. Wojnarowski obok ob. prof. Ptaka, ob. prezes Preuschoff i wielu innych.

Zagaja serdecznymi słowami ob. Dyr. Bajerlein, witając obecnych, łamiąc się opłatkiem z obecnymi i zapraszając do spożycia skromnych, ale z serca danych darów.

Wszyscy garną się do swej paczki, aby wziąć się do jedzenia, nie pozwalając jednak na to ob. prof. Wojnarowski, który charakteryzuje nam w treściwych słowach historię opłatka, a nawiązując do słów „Pokój ludziom dobrej woli”, kończy apelem, wzywającym do ofiarnej pracy dla mocarstwowej Polski.

Burza oklasków, a potem zapychanie się piernikami, słodczykami

i innemi cudownościami.

Strzelczynom aż chrzęściły białe ząbki, a strzelcy pchali ile wiało.

Kolega mój tyle jadł, że robił wrażenie, jakby się specjalnie na tę uroczystość wygłodził.

Przy stołach gwar rozmów, wszyscy dzielą się wrażeniami pierwszego dnia świątecznego.

Dźwięczą głosiki kobiece — to strzelczynie zamieniają się z nami papierosami na cukierki.

Gasną światła, lekki półmrok, bo choinka rzuca migocące światełka — sala wygląda jak zaczarowana.

Naraz z półmroku wznosi się początkowo cicha, a po chwili coraz bardziej rosnąca śliczna melodia wiązanki polskich koled.

To ob. prof. Zieliński grał na pianinie, a śliczna to była muzyka.

Z prawdziwym żalem opuszczaliśmy tę śliczną naszą strzelecką „gwiazdkę”, szkoda, że takich miłych chwil nie można przedłużyć.

Jako uczestnik „opłatka” muszę przyznać, że organizatorzy zasługują w zupełności na pochwałę, bo sprawili nam radość, a że nie wiem jak podziękować, „całuję rączki” na odległość.

Runemo.

Dar P. Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 30. 12. Z okazji świąt Bożego Narodzenia Pan Prezydent Rzeczypospolitej złożył 500 zł na fundusz Bratniej Pomocy Związku Legionistów.

M. Mathey

Waż pomiędzy kwiatami

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Nie zdam się widocznie na gaucha. Życie to obudza we mnie wstręt i odrazę.

— Proszę, proszę, jakiś mi delikatny, mój synku — odparł starszy. Skoro się kto nazywa Cuchillo i Ludwikiem Clermontem, jak ty i ja, powinien być zadowolony i wdzięczny za takie nawet życie. Lub może tęskno ci za galerami? W takim razie nie żenuj się i wracaj jako syn marnotrawny pod dach opiekunów, a zapewniam cię że zostaniesz przyjętym z otwartymi rękoma... i zaszczycony niechybnie orderem żelaznego pierścienia!

I Ludwik Clermont śmiał się sam do siebie, pocierając z drwiącym gestem kostkę u lewej nogi.

Towarzysz jego, Cuchillo, zachnął się niecierpliwie i gniewnie.

— Czyż między galerami a życiem w tej pustyni nie ma już średnicy? W gruncie rzeczy, czyż pampas nie są również tylko obszerniejszym więzieniem?

— O z pewnością, gdybym miał wolny wybór, przełożyłbym zapewne

nad nie wytworny pałacyk na bulwarze włoskim lub polach Elizejskich. — odparł Clermont z szyderczym uśmiechem — i stołowałbym się chętniej u „Potela i Chabota”, niż tutaj w korralu, gdzie dzień przy dniu zadowolić się trzeba twardem i pół spalonem skopowem mięsem, zakrapianym zgniłą wodą, lub co najwyżej wódką. Kto wie? Może i dla nas zakwitnie jeszcze szczęście; nie powinieneś zaraz tracić odwagi i opuszczać uszów. Mój kochany, bardzo to czasem pożytecznie spojrzeć rzeczywiście dokładnie w oczy i pozwałam sobie przypomnieć ci, że z moją pomocą i dzięki mej przebiegłości umknąłeś z galer, gdzieś zapewne twoje lat dwadzieścia był spokojnie odsiedział. W pampas, południowej Ameryki jest każdy gauchem z profesji, a któż gaucha pyta o papiery?

— Najgorsza jednak, że kto raz dostał się na tę pustynię, nie może opuścić jej więcej — narzekał Cuchillo.

— Jakiś czas tylko, nie dłużej. Tak długo jak policja ściga zbiega, rozsądnie jest i właściwie cichutko siedzieć

49 w kochanych pampas. Ale przychodzi czas, w którym policja się nuży, daje za wygraną i skreśla z listy winnego, a jeśli nadzieje mnie nie myła, osiągnęliśmy ten cel; policja znajduje pociechę i ukojenie w słodkiej nadziei, że numery 609 i 1137 zostały upieczone przez Indyan lub pożarte przez aligatorów! Moglibyśmy powrócić do Europy nie bez pewnych środków ostrożności ma się rozumieć, jakimi są np. zmiana nazwisk, cery i koloru włosów, sporządzenie papierów legitymacyjnych... dziecinnej zabawki dla mnie.

— Dla czegoż więc nie jedziemy?

— Bo brak nam brzęczącej monety, aniółku; bez pieniędzy... amen z nami. Wpada się w dawne figle, zostaje się schwytanym i trzeba na nowo rozpocząć nudną historię, wlamywanie się i uciekinierki. Starzeję się też zresztą i pragnąłbym spokojnego, wygodnego i obfitego używania sumiennie zapracowanej emerytury.

— Jaktó, czy w istocie spodziewasz się tego? — zapytał Cuchillo zdziwiony.

— Dla czegożby nie, mój synku? Skoro będziemy przy pieniądzu, możemy wprowadzić w życie moje skromne pragnienie.

— Jakiś mi mądry! Mówisz, że gdybyśmy mieli 50 tysięcy renty, nie potrzebowalibyśmy paść owiec.

— Tyle właśnie miałem niegdyś — rzekł Ludwik Clermont ponuro.

— Być może, ale obecnie nic z nich nie masz!

— Nie; ale miałbym większe prawo narzekać na zmienne losy koleje, jak ty, który jako nędznie urodzony, nigdy lepszego nie zaznałeś losu.

— Milcz! — wrzasnął Cuchillo, wybuchając wściekłym gniewem i szukając ręką noża za pasem. — Powiedz to raz jeszcze a biada ci!

Przez chwilę patrzył Ludwik Clermont nieruchomo na wzburzonego towarzysza, z wyraźnym szyderstwem i zjadliwością na ustach. Lecz powoli znikł ów wyraz zupełnie z jego twarzy i rzekł głosem spokojnym i pojednawczym.

— Nie unos się niepotrzebnie, mój synu, nie miałem zamiaru urazić cię, chciałem tylko wytłumaczyć, że ja jako człowiek niegdyś majątny i posiadający dawniej dość wysokie w społeczeństwie stanowisko, czuję dotkliwiej wszelkie braki naszego obecnego położenia, jak ty, pominawszy już, że jestem daleko starszym i że przeto mniej mam już czasu do używania. Przedewszystkiem zaś nie mam pociechy i kompasacji w posiadaniu kochanki, jaką ty masz w osobie markizy, najpiękniejszej kobiety starego i nowego świata.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Największa w dziejach świata katastrofa kolejowa

Strasne zderzenie się pociągów pod Paryżem
Przeszło 200 osób zabitych — Cała Francja okryta żałobą

Paryż, 30. 12. W sobotę wieczorem w pobliżu Paryża koło stacji Lagny wydarzyła się strasna katastrofa kolejowa, jakiej dotąd nie zna historia kolejnictwa światowego. Pociąg pospieszny Paryż — Strassburg, jadąc z szybkością 100 km. na godzinę, zderzył się z ekspresem Paryż — Nancy.

Skutki katastrofy były niesłychanie tragiczne. Oba pociągi zostały zupełnie zdruzgotane. Z niektórych wagonów pozostały tylko kłębowaśka żelastwa.

Liczba ofiar według prowizorycznych obliczeń wynosi kilkaset osób w tem 165 zabitych na miejscu a 300 rannych, cyfry te jednak wzrastają. 80 osób ciężko rannych pozostawiono w miejscowym szpitalu w Lagny, pozostałych przewieziono do szpitali paryskich.

Paryż, 30. 12. Okres świąteczny upłynął w Paryżu i w całej Francji pod znakiem żałoby z powodu katastrofy kolejowej w Lagny, która pociągnęła za sobą zgórą 500 ofiar, w czem 217 osób zabitych, a przeszło 300 rannych. Katastrofa wydarzyła się w wigilię około północy pod stacją Lagny, gdzie na zatrzymanym przed sygnałem pociąg osobowy wpadł całym rozpędem idący za nim z szybkością 105 km. na godzinę pociąg kurjerski. Kilka wagonów zostało rozbitych doszczętnie. Akcję ratunkową utrudniała niezwykła mgła. Ratunek organizowała ludność pobliskich miasteczek.

W ciągu dwóch dni pracowano nad wydobywaniem zwłok zabitych. Rannych przewożono w niezwykle trudnych warunkach do szpitala w Lagny i w Paryżu. Na dworcu wschodnim w Paryżu, w przekształconej na kaplicę żałobną sali umieszczono zwłoki zabitych, w których znajduje się duża liczba osób, których identyczności do środy nie udało się ustalić.

Zarówno na miejscu katastrofy, jak i na dworcu wschodnim w Paryżu rozgrywały się wstrząsające sceny, gdy krewni rozpoznawali ciała zabitych. Kardynał Verdier przybył do kaplicy żałobnej, aby odmówić modły za dusze tragicznie zmarłych. Hołd zmarłym oddały władze z członkami rządu na czele. Osobiście przybył również prezydent republiki Lebrun.

Wśród zabitych są dwaj deputowani Schleiter i Rollen, na liście zabitych znajdują się dwa polskie nazwiska Wojciech Scigalski, murarz, zamieszkały w Glane i Stefanja Zielińska z Paryża. Zarówno prezydent Lebrun jak i minister spraw zagranicznych otrzymali liczne kondolencje od szefów państw rządów i przedstawicieli dyplomatycznych.

Pogrzeb ofiar tragicznej katastrofy odbył się w Paryżu w środę rano. W ceremonii żałobnej wziął udział prezydent Lebrun i członkowie rządu. Bezpośrednim powodem katastrofy była gęsta mgła, wskutek czego nie dojrano sygnału. Śledztwo w toku.

Zamordowanie arcybiskupa w czasie procesji

Krwawy zamach w noc wigilijną

London, 30. 12. Z Nowego Jorku otrzymano wiadomość o morderstwie, którego ofiarą padł w noc wigilijną prymas kościoła katolicko-ormiańskiego w Ameryce, arcybiskup Turian. Gdy w czasie nabożeństwa wigilijnego arcybiskup Turian szedł z procesją do ołtarza, z tłumu, który wypełniał kościół, wybiegło nagle 4 osobników, którzy z wielkimi nożami rzeźnickimi rzucili się na ubranego w szaty liturgiczne arcybiskupa i zastrzelili go. Wszystkich napastników zatrzymano. Są to Ormianie. Jako powód zbrodni podali, że będąc

nacjonalistami ormiańskimi, uważali działalność arcybiskupa Turiana, który opowiadał się za sowiecką republiką ormiańską, za zgubną dla niepodległej Armenii. Arcybiskup Turian przybył do Ameryki z Armenii już po wprowadzeniu reżimu sowieckiego i był przez część emigracji ormiańskiej w Ameryce usilnie zwalczany, jako zwolennik sowieckiej polityki narodowościowej.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Niedyskrecje wigilijne

Minęły już święta, a wraz z nimi radosna Wigilia, pozostały jednak wspomnienia, które właśnie chce poruszyć.

Specjalnie uroczyste obchodzili wigilię tegoroczną węgrowska endecja.

Stół nakryty na kilkanaście osób lśnił bielą obrusa, wokół krzesła zajęła „śmietana obwiepoła”, a na fotelu zasiadł jako pater familias poseł narodowy z ulicy Szerokiej.

Witając wszystkich znakiem miłości, oparł się łokciem na świątecznym numerze „Gazety Węgrowskiej”, symbolizującej tradycyjne siano wigilijne.

Przy łamaniu się opłatkiem każdy z podwładnych całował ze specjalnym namaszczeniem siny ślad na twarzy wodza, widomy znak jego bohaterskich wyczynów brukowych.

W radosnym rozgwarze rozszedł się towarzysz, gdy nagle wódz przerwał rozgwar wznieślią w górę prawicą, a dźwignąwszy się z krzesła zawołał:

— Kochani Koledzy, odczytam wam teraz list pasterski naszego hetmana, który bawi obecnie w Ameryce, gen. Hallera.

Gwar ucichł a z ust pana posła popłynął hymn radości i triumfu:

— Moi kochani! w czasie, gdy wy siedzicie przy wieczerzy wigilijnej w kraju, ja znajduję się w Ameryce, gdzie wypełniam swą ważną

misję dziejową, powierzoną mi przez Opatrzność.

Kilka lat temu zaręczyłem się z Bałtykiem.

Błoga to była chwila w mem życiu.

Na pysznym dzianecie wjechałem w modre fale Bałtyku i rzuciłem pierścień przed siebie w wodę.

Obecnie, na skutek usilnych starań Polonii amerykańskiej, znalazłem się na ziemi Waszyngtona i mam zamiar, rzucając podobny pierścień w okolicach Nowego Jorku, poślubić Ocean Atlantycki.

Na przyszły rok, z Bożą pomocą, chcę to powtórzyć z Oceanem Spokojnym, potem z Morzem Śródziemnym.

Za parę więc lat, jeżeli dobrze pójdzie, zaślubię wszystkie wody świata! morza będą do nas należały!

Miedzy słuchaczami daje się odczuć silne wzruszenie, a czytający poseł patrzy z dumą na kohortę, rozdziawionych ze zdumienia, gęb słuchaczy.

— Niedługo wrócę do was — czyta dalej wódz węgrowski — a chociaż dostaliśmy lanie przy wyborach samorządowych, będzie dookoła widnieć aureola władców Oceanów!

— Po moim powrocie urządzimy sobie drugą uroczystość nad brzegiem morza.

Van der Lubbe skazany — Torgler i Bułgarzy uniewinnieni

Sensacyjny wyrok w sensacyjnym procesie o podpalenie Reichstagu

Lipsk, 29. 12. W procesie o podpalenie Reichstagu ogłosił prezydent senatu dr. Bünger w sobotę o godzinie 9,10 następujący wyrok:

Oskarżeni Torgler, Dymitrow, Popow i Tanew zostają uwolnieni.

Oskarżony van der Lubbe, z powodu zdrady głównej łącznie z podpaleniem, zmierzającym do wywołania przewrotu i łącznie z usiłowanem zwykłym podpaleniem zostaje skazany na śmierć i pozbawienie obywatelskich praw honorowych.

Berlin, 29. 12. Dotychczas nie-

znana jest decyzja co do wykonania wyroku śmierci na Van der Lubbem. W kołach sądowych zaznaczają, że stracenie Van der Lubbe nie nastąpi przed wypowiedzeniem się instancji decydującej o ewentuelnem ulaskawieniu. A tą instancją jest prezydent Rzeszy Hindenburg. Prasa donosi o interwencji rządu holenderskiego, który domagać się miał niezastosowania do Van der Lubbe dekrety prezydenta, wydanego po zamachu na Reichstag.

Ulgi kolejowe dla urzędników państwowych

Wobec licznych zapytań, jakie ulgi będą po Nowym Roku stosowane dla urzędników państwowych i ich rodzin na kolejach państwowych. Ministerstwo Komunikacji wyjaśniło, że obok urzędników stałych i emerytów, którzy już dotychczas z ulg korzystali, dopuszczeni będą do ulgi również urzędnicy prowizoryczni, kontraktowi, oraz żony wszystkich urzędników w służbie czynnej.

Ulgą przysługiwać będzie w klasie I-ej, II-ej i III-ej pociągów osobowych i pospiesznych, niezależnie od stopnia służbowego. Cena biletu urzędniczego będzie wynosić 50 proc. dotychczas obowiązującej taryfy kolejowej, nie zaś nowej — obniżonej. Urzędnicy prowizoryczni, kon-

traktowi i żony urzędników uzyskują możliwość korzystania z ulg dopiero po wydaniu im legitymacji ustalonych przez Prezydium Rady Ministrów.

Urzędnicy oraz emeryci będą mieli nadal prawo do nabywania biletów ulgowych, odcinkowych. Zaśnienie będzie obliczanie ulgi od taryfy podmiejskiej. Emeryci wojskowi i rodziny wojskowych w stanie czynnym będą korzystali z ulg według osobnej tabeli, przewidującej ulgę 50 proc. od taryfy dziś obowiązującej.

Taryfy dla wojskowych w służbie czynnej, policji, straży granicznej, korpusu ochrony pogranicza, oraz kolejarzy pozostaną bez zmian.

Wyjazd Marszałka Piłsudskiego do Wilna

Dowiadujemy się, że Marszałek Piłsudski w przeddzień świąt Bożego Narodzenia uległ drobnemu wypadkowi. Wychodząc z Belwederu, Marszałek pośliznął się i naderwał ścięgno w jednej nodze. Wypadek ten nie przeszkodził Marszałkowi Piłsud-

skiemu w spędzeniu świąt w Warszawie w jaknajlepszym humorze w gronie najbliższej rodziny.

W środę rano Marszałek Piłsudski wyjechał służbowo na kilkudniowy pobyt do Wilna.

Funkcjonariusze państwowi nie będą płacić na Fundusz Pracy

Warszawa, 30. 12. W związku z wprowadzeniem właśnie w życie nowymi przepisami o uposażeniu pracowników państwowych, Rada Ministrów wniosie do Sejmu nowelę do ustawy o Funduszu Pra-

cy, która zwolni uposażenia urzędników od obowiązków opłat na rzecz tego funduszu. Wzaman zato fundusz pracy otrzymywać będzie ze skarbu państwa zryczałtowaną dotację.

Tym razem wejdę do wody na bosaka i wrzucę złotą obrączkę.

Przyszło mi właśnie do głowy, że sanacja może uznać ślub, brany na koniu, za nieważny, przytem użyłem wtedy nieprzepisowego pierścionka zamiast obrączki.

— Tym razem robi się prawdziwe zaślubiny z Bałtykiem.

Kończąc, życzę wam wesołych świąt, o przyszłość nie martwcie się. Świat do nas należeć będzie. Podpisał, wasz hetman. —

Rozgwar szalony zapanował przy stole, wśród rozochoconych głosów można było gdzieś gdzieś tylko dosłyszeć się kilku słów.

Basowy głos jednego z posłów, mocno dyskutującego, wpadał niekiedy tylko urywanymi słowami:

„Tygo — tam — tygo bracia — zwyciężymy!” lub „Jeżeli to się stanie, to ja iks ipso od razu chcę być admirałem floty!”

I płynął chichot za chichotem, a wesele ogarniało wszystkich.

Portret gen. Hallera, wiszący na ścianie, jakby ożył, twarz się poruszyła, a oczy podniosły do góry w pozie ła Kościuszko.

I byłoby tak trwało do rana, gdyby nie interwencja jednego z posłów, który gromkim głosem zawołał:

— Panowie bracia, dobrze będzie, a teraz zobaczmy, jak ta ryba smakuje — bo właśnie ryby wnoszono na stół.

Po chwili słyhać było miarowy

stukot widelców — to zdobywcy oceanów zjadali słodkowodnego szczupaka.

Zasłużony poseł, z racji swych wybitnych zasług, pałaszował właśnie największy kawał ryby, gdy nagle zakrztusił się, zakaszał i poczerwienił jak burak.

Jeden z podwładnych, ruchem pełnym szacunku uderzył swego zwierzchnika w kark.

Wówczas stała się rzecz nieoczekiwana.

Z jamy ustnej patrona „Młodych narodowców” wypadł duży zarzewiały pierścień, który najwidoczniej tkwił w rybkach wnętrznościach.

Obecni zadrżeli — był to bowiem ten sam pierścień, którym gen. Haller poślubił przed kilkunastu laty Bałtyk.

— Morze zwraca pierścionek! — zawołał przerażony poseł.

— Iks ipso zerwanie! — zawołał drugi.

— To zły znak — woła trzeci, a ogół westchnął boleśnie: przetrzęśliśmy!

Smutno skończyła się, tak mile zapowiadająca się uroczystość, ale nie martwcie się drodzy „narodowcy, inni spędzali ją jeszcze gorzej — Witos podobno zamiast kolendy śpiewał stale piosenkę z „Wesela” Wyspiańskiego: „Miałeś chamie złoty róg...” itd.

„Iks ipso”.

Gruźlica płuc czyli suchoty

Z okazji odbywających się Dni Przeciwigruźliczych umieszczamy następujące uwagi, przeznaczone dla wszystkich, którzy pragną ustrzec siebie i swoich najbliższych od tej groźnej choroby.

Co to są suchoty czyli gruźlica?

Suchoty, zwane inaczej gruźlicą, są przewlekłą chorobą płuc, przejawiającą się powstawaniem w płucach licznych ognisk chorobowych w postaci gruzełków. Powodem tej choroby, którą powszechnie uważa się za najstraszniejszego wroga ludzkości, jest проникnięcie do płuc lasecznika gruźliczego, t. j. bakterii nadzwyczaj małej, bo gołym okiem niedostrzegalnej. Laseczniaki gruźlicze są to żyjątka, które milionami znajdują się w płucach suchotnika. Niszczą one powoli tkankę płucną, wywołując w niej wrzody i ropnie, a nadto wytwarzają jeszcze pewne trucizny, które są przyczyną przeróżnych objawów chorobowych. Istotnymi oznakami suchot są: uporczywy kaszel, płwocina gruźlicza, gorączka, zaznaczająca się szczególnie w porze wieczornej, bóle w piersiach, nocne poty, brak apetytu, krwotoki płucne i chudnięcie.

Jak można się zarazić gruźlicą?

Zarazić się gruźlicą można przez wdychanie lub przez przyjmowanie gruźliczych zarazków w pokarmach, oraz przez dostanie się ich do krwi w drodze bezpośredniej.

Rozsądnymi suchot są płwociny suchotnika, ślina wyrzucana przez niego w czasie choroby lub kaszlu, pokarmy i naczynia, których suchotnik dotykał się lub używał, a nadto jego pościel, bielizna, ubranie i wogóle wszelkie przedmioty, które chory bierze do ręki. Chorzy na gruźlicę czyli suchoty powinni bardzo uważać, aby nie stali się przez nieuwagę lub niedbalstwo sprawcami zarażenia drugich tą groźną chorobą. Nie mniej musi mieć się przed nimi na baczności ich najbliższe otoczenie, które stale jest zagrożone niebezpieczeństwem zakażenia się.

Jak uchronić się przed zarażeniem?

Chcąc się uchronić przed wdychaniem bakterii gruźliczych, należy przestrzegać następujących środków ostrożności:

- 1) przy rozmowie zachować odległość 1 metra od chorego,
- 2) nie sypiać w tym samym pokoju, co chory, a przynajmniej nie zbyt blisko jego łóżka,
- 3) bieliznę, pościel, chustki do nosa i serwetki, używane przez suchotnika, zmieniać możliwie często i po użyciu natychmiast kłaść do wody z mydłem, a do ogólnego prania włączyć dopiero po półgodzinnym gotowaniu,
- 4) podłogi w pokoju chorego nie

zamiatać, lecz wycierać mokremi ścierkami,

5) usunąć z pokoju chorego dywany, meble, kryte pluszem, aksamitem, lub inną materją, portjery i nie dające się prać firanki, gdyż wszystkie te przedmioty zatrzymują w sobie kurz i znajdujące się w nim zarazki.

Bakterie gruźlicy mogą być łatwo przeniesione ze zwierząt gruźliczych na ludzi przez spożywanie zakażonego mięsa lub mleka. Chcąc się przed tem uchronić, należy mięso, co do którego mamy podejrzenie, gotować, smażyć i piec na dużym ogniu (do 100 stopni), mleko zaś

pijać tylko przegotowane.

Chorzy na gruźlicę powinni posiadać własne szklanki, talerze, łyżki, noże i widelce, zawsze też powinni myć ręce przed jedzeniem, aby uniknąć dostania się resztek płwociny lub śliny do przewodu pokarmowego.

Jak zapobiegać gruźlicy?

Uspokojenie do gruźlicy może być wrodzone: dzieci suchotników lub alkoholików, dzieci skrofuliczne, rachityczne i wycieńczone, których organizm nie ma siły do przeciwdziałania wnikającemu weń zarazkowi — ulegają jego niszczącej mocy.

Uspokojenie do suchot może być również nabyte, okolicznościami zaś ułatwiającymi nabycie suchot, są:

Wszystkim naszym Szanownym Abonentom,
Czytelnikom, Sympatykom oraz Współpracownikom
życzy

„DOSIEGO ROKU“!

Wydawnictwo i Redakcja
„GŁOSU WĄGROWIECKIEGO“.

Koszerna ryba w „Wieczorze Warszawskim“

„Gazeta Polska“ podaje co następuje:

W okresie przedświątecznym Stronnictwo Narodowe podjęło wzmożoną akcję bojkotu handlu żydowskiego.

W numerze z dn. 22-go bm. „Wieczoru Warszawskiego“ — organu Str. Narodowego — na stronie 4-iej od góry znajdujemy obszerną notatkę p. t. „Bojkot sklepów żydowskich w Warszawie“.

W związku z akcją bojkotową — pisze z pewnem oburzeniem „Wieczór Warszawski“ — w ub. środę koło godz. 19-tej przewodnik policji Nr. 139 aresztował na pl. Trzech Krzyży (róg Nowego Świata) p. Aleksandra Michalskiego, który kolportował ulotkę, nawołującą do kupowania w polskich sklepach. Ulotka ta nie została skonfiskowana przez władze.

W tym samym numerze tego samego dziennika, na tejże stronie 4-iej u dołu widnieje duże dwuszpaltowe ogłoszenie znanego żydowskiego zakładu gastronomicznego:

„Rest. „Piccadilly“ Bielańska 9, poleca: ryby po żydowski“.

W tem miejscu stajemy w rozterce, bo — czyżby względy kulinarne grały tak wielką rolę w ideologii endeckiej, że dobrze przyrządzona potrawa wyłącza dany zakład żydowski z pod bojkotu biernego i czynnego? A jeśli tak nie jest — to pozostawałoby tylko jedno tłumaczenie, przed którym się wzdragamy, że... można się od bojkotu uchronić przez opłacanie się organom endeckim w formie ogłoszeń. Wprawdzie przed niedawnym czasem szeroko o takich praktykach w Wilnie mówiono — nawet przed Sądami Rzplitej — ale mówiono w sposób zgola niezachęcający do powtarzania tego procederu w stolicy...

Min. Beck przewodniczącym sesji Rady Ligi

Paryż, 30. 12. Dzienniki podkreślają, że najbliższej sesji Rady Ligi Narodów w Genewie przewodniczyć będzie polski minister spraw zagr. Józef Beck. Obrady rozpoczyna się dnia 13 stycznia 1934 r.

nadużycie napojów alkoholycznych (na 100 alkoholików średnio 80 pada ofiarą suchot), przepracowanie umysłowe lub fizyczne, złe warunki mieszkaniowe (wilgoć, brak światła, słońca i powietrza), siedzący tryb życia, a także gwałtowne i ciężkie zmartwienia i przejścia życiowe. Są też choroby, usposabiające do cierpień gruźliczych: grypa, odra, kołusz, chroniczne katary płuc i dróg oddechowych.

Dziecko nie przychodzi na świat suchotnikiem, nawet gdyby mało rodziców suchotników; ale mając pewne usposobienie do tej choroby, może łatwo na nią zapasć. Należy więc zapobiegać wytworzeniu się gruźlicy w organizmie, a w tym celu wzmocnić jego odporność. Wszystko, co krzepi organizm — robi go odpornym na gruźlicę; wszystko co go wycieńcza — ułatwia nabycie i rozwój tej choroby.

Do powstania gruźlicy może przyczynić się również zaziębnienie. Chcąc uniknąć zaziębnienia należy:

- 1) unikać oddychania ustami, zwłaszcza na zimnem powietrzu;
- 2) nie owijać szyi ciepłymi chustkami, szalami itp.
- 3) nie wystawiać się na działanie zimnego powietrza i przeciągów, gdy się jest spoconym;
- 4) zdejmować natychmiast spoczone lub przemokłe ubranie, obuwie i pończochy;
- 5) nie pić zimnych napojów, będąc spoconym, unikać też w takim stanie wypoczynku w chłodzie, cień i wilgoci.

Nadewszystko jednak należy unikać zakażenia gruźlicą. Zakażenie to może nastąpić nie tylko za pośrednictwem ludzi, jak się powszechnie sądzi, ale również za pośrednictwem zwierząt, oraz przedmiotów, jak: ubrań, książek, mebli itp. Czytając książki wypożyczone od drugich, czy też z bibliotek publicznych, ale trzeba nigdy ślinić palców przy przewracaniu kartek, a po odłożeniu książki należy zawsze umyć ręce, szczególnie przed jedzeniem i przed udaniem się na spoczynek. Nie powinno się też dopuszczać, aby dzieci całowały zwierzęta, n. p. psy, koty, co tak często się widuje.

Początkowe objawy gruźlicy są tak nieznaczne, że chory zaczyna zwracać na nie uwagę dopiero wówczas, gdy choroba trwa już od kilku miesięcy i kiedy trudno już usunąć wywołane przez nią spustoszenia w płucach. Chcąc na czas zapobiec tej strasznej chorobie, trzeba poddawać się periodycznie oględzinom lekarskim. W dzisiejszych czasach, kiedy mamy zgórą sześć milionów osób, ubezpieczonych w Kasach Chorych, nie jest to trudne i nie nie kosztuje.

W razie uporczywych i częstych katarów, choćby małej lecz stałej

Czuł - Duch

Przez Polskę do morza

(Ciąg dalszy)

Defilada już skończona, lecz na horyzoncie widać jeszcze spóźnione zagłówek, borykające się z silnym beidewindem i lawirowanie przy takim wietrze na Wiśle, kryjącej pod swą powierzchnią zwodnicze mierzyny, jest więcej niż rozpacz. W czasie całej defilady, a nawet już przy zbiorce w Złotorji, miagały jak błyskawica nad wstęgą wiślaną trzy zgrabne posągowe samoloty. Wszystkim zdaje się, że na tych stalowych lkarach, czynią igraszki swego życia. Wykonują niesłychanie karkołomne ewolucje i wyczyny akrobatyczne w przestworzach. To znów zniżają się nad samą toń Wisły, sieją postrach nad naszymi głowami. Przedstawiciel miasta Torunia, usiłuje na zakończenie uroczystości powitać coś przemówić, lecz warkot motorów i świst śmigieł blokuje mu język. Więc mówi z przerwami, jeszcze zachwycony wspaniałym widokiem, jaki rozciągał na Wiśle pod Toruniem, gigantyczny spływ wodniaków. Przez Polskę do polskiego morza. Defilada toruńska ukazała ogrom spływu, na wszyst-

kich widzach sprawiła olśniewający zachwyt i głęboką dumę. Będąc na wodzie, czyli na trasie, mało lub dorywkowo do naszych uszu dochodziły wiadomości dnia z kraju i zagranicy. Różnych wiadomości a tem więcej wieści o spływie dowiedzieliśmy się na „ładzie“ w Toruniu. Tam dopiero wpadły nam w ręce różne piśmiota, które na swoich łamach, tłustem drukiem wyrażały się o spływie. Po całym Pomorzu, Polsce i świecie, tempem orkanu, rozbiegała się wieść, że królową polskich rzek Wisłą posuwa się ku morzu calusienka Polska w minjaturze. Płyną wszystkie województwa, wszelkie stany, zawody i stronnictwa, mężczyźni, niewiasty, młodzież i nawet dzieci. Ta zgórą dwutysięczna masa ludzi, na czas wspólnego pozycia... wodnego, stoi w prostej i bliskiej linii „pokrewieństwa“. Niezapomniany korowód toruński był najładniejszym obrazem żywiołowego rozwoju kajakarstwa i sportów wodnych w Polsce. Sport wodny w Polsce, skutecznie z nas Polaków „wilczkow wodnych“ przera-

bia w dzielnych wilków morskich, tudzież, ogromnie nas osłaja z tym ogromnym żywiołem jakim jest woda, powiększając przytem zastęp „synów wody“ czyli ludzi morza. Poza tem sport wodny jest tym pomostem, który stanowi przejście wód śródlądowych z Polski do wybrzeża morskiego, które jest niby magnesem dla nas harcerzy - wodniaków. Widok płynących sześciokajakowych szeregów, z migającymi nad wodą wiosłami z powiewnemi w bezustannym ruchu chorągiewkami, zmienia się co chwila. Inaczej wygląda i prezentuje się Wołyń, inaczej Śląsk lub Podkarpacie a jeszcze inaczej podbijający wszystkie serca... Poznań. Z okazji odbywającego się spływu czytamy w prasie: Prezes Zarządu Głównego L. M. i K. p. gen. dyw. G. Orlicz-Dreszer, porwany niezwykłym obrazem Wisły z tysiącem stateczków, strojnych w banderę L. M. i K. w barwy klubowe, nie mógł po defiladzie toruńskiej na dłużej rozstać się ze spływem. Pomimo nawału zajęć znajdował nieraz jakąś wolną chwilę, aby choć o zmierzchu dopaść spływu, czy to w Chełmnie, czy w Grudziądzu, czy to wreszcie w Tczewie i w Gdyni i raz jeszcze nasycić oczy widokiem tej oryginalnej floty, zbroj-

nej tylko w wiosła, aby raz jeszcze popatrzeć na tę krzepką i ogorzałą gromadę, tworzącą wojsko L. M. i K. i na tętniące życiem obozy. Wiele innych pism również bardzo pochlebnie wyraża się o spływie, albowiem nie widziano jeszcze w Polsce tak olbrzymiej, nie jakością, lecz ilością floty pokojowej, zgromadzonej na jednym odcinku i w jednym celu. W dalszym ciągu prasa polska tak pisze o zadaniach, dla których zorganizowano spływ: „Jaki kraj, jakie społeczeństwo ma powody, aby urządzać podobne manifestacje? Zarówno Anglia jak i Niemcy, Francja jak i Włochy, Japonia jak i Stany Zjednoczone A. P. Rumunia i Jugosławia — mają dość wybrzeży morskich, na które zresztą nikt nie czyha w takim stopniu jak na nasze. Mając długie na tysiące km. obliczane linie wybrzeży, nie przywiązują do nich takiej wagi, jak my do naszego wybrzeża, liczącego kilkadziesiąt kilometrów. Wiadomo: nie ceni się rzeczy, którą się posiada w obfitości... Nie miłują tamte narody morza tak mocno jak my morze polskie, tem droższe, że pada nań łapczywy wzrok niedobrego sąsiada. W żadnym kraju nie znajdziemy tych specyficznych warunków, wśród których mógłby się zrodzić impuls, podobny do naszego.

gorączki, utraty wagi, widocznego chudnięcia, przy zmniejszającym się apetycie, wreszcie w razie pokaszliwania lub znalezienia najmniejszych bodaj śladów krwi w płwocinie — należy niezwłocznie zasięgnąć rady lekarza. Gruźlica bowiem — jak twierdzi znakomity lekarz francuski, profesor Granchet — należy do tych chorób, które najłatwiej poddają się leczeniu, o ile zostaną wcześniej rozpoznane i o ile kuracja będzie na czas rozpoczęta.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela, 31 grudnia. Sylwestra
Wschód słońca g. 7,45. Zachód g. 15,33
Wschód księżyca g. 15,09. Zachód g. 8,20
Poniedziałek, 1 stycznia. N. R. 1934
Wschód słońca g. 7,45. Zachód g. 15,34
Wschód księżyca g. 16,17. Zachód g. 8,56
Wtorek, 2 stycznia. Makarego Op.
Wschód słońca g. 7,45. Zachód g. 15,35
Wschód księżyca g. 17,29. Zachód g. 9,22

Wągrowiec

Godny przykład do naśladownictwa. Zamiast składania życzeń świątecznych i noworocznych p. Dr. Modrzejewski, prezes Rady Pow. BBWR, złożył 10 zł na akcję pomocy bezrobotnym.

Podziękowanie. Za tak hojny dar, złożony w kwocie 50 zł, na cel gwiazdkowy dla członków Związku Zjednoczenia Inwalidów Pracy w Wągrowcu, — składa Zarząd w imieniu Związku J. W. P. Staroście Dr. Rościszewskiemu najserdeczniej — sze podziękowanie.

Za Zarząd

(—) Szmeterowicz (—) Michalski
sekretarz. przewodniczący.

Do uczniów Państwowego gimnazjum. Nawiązując do mego okólnika z dnia 21 grudnia br. w sprawie otwarcia świetlicy na czas ferij zimowych ogłaszam co następuje:

1) Świetlica otwarta będzie codziennie w dniu powszednie od godz. 10,30 do 12 i od godz. 16,30 do 18,30.
2) O godz. 10,30 ubożsi uczniowie będą korzystali z drugiego śniadania, składającego się ze szklanki mleka lub kakao oraz bułki.
3) Ze sal świetlicy, jedną przeznaczam na czytelnictwo a drugą na gry i zabawy pokojowe oraz audycje radiowe.

4) W świetlicy będą stałe dyżury, złożone z pp. profesorów i starszych uczniów.

5) W świetlicy obowiązuje regulamin jak w czasie nauki szkolnej.

6) Gospodarzem świetlicy z ramienia organizacji uczniowskich jest uczeń kl. VI Wittich.

Uczniowie reflektujący na drugie śniadanie, zechcą podać swe nazwiska ucz. Wittichowi.

Od 2 stycznia 1934 r. organizuje nadto p. prof. Kozak sporty zimowe, w sprawie których Dyrekcja później poda bliższe szczegóły.

W Wągrowcu, dnia 27 grudnia 1933 r.
Dyrektor Państwowego Gimnazjum
(—) Mieczysław Dubas.

Ogłoszenie. W myśl § 102 rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dnia 16 marca 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 31, poz. 270) jest spis pobożnych rocznika 1913 miasta Wągrowca wyłożony do publicznego przeglądu dla osób zainteresowanych, w czasie od 1 do 15 stycznia 1934 r. włącznie w godzinach służbowych w Ratuszu pokój nr. 3.

Każdemu pominiętemu w spisie, lub niewłaściwie wpisanemu przysługuje prawo żądania uzupełnienia lub sprostowania mylnego wpisu.

Wągrowiec, dnia 20 grudnia 1933 r.

ZARZĄD MIEJSKI

(—) Kuchczyński, burmistrz.

Program Dni Przeciwigruźliczych w czasie od 1—8 stycznia. 1) W czasie od 1—8 stycznia 1934 r. odbywa się sprzedaż nalepek i zbieranie dobrowolnych składek na walkę z gruźlicą oraz rozdawanie ulotek propagandowych.

Rocznica oswobodzenia m. Wągrowca

W dniu 31 grudnia br. obchodzimy 15-tą rocznicę oswobodzenia miasta Wągrowca z pod jarzma pruskiego. Od 15 lat oddychamy pełną piersią swobody, nieskrępowani pętami niewoli i obcymi prawami.

Uczcijmy więc jak najgodniej tę radosną rocznicę. Niechaj w dniu święta tego miasto nasze przybierze szatę godową, manifestując w ten sposób na zewnątrz swoje uczucia radości i dumy narodowej.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI:

I. W sobotę, dnia 30 grudnia br.

1) o godz. 17,30 zbiórka Towarzystw i Organizacji w Starej Strzelnicy,
2) o godzinie 18-tej odbędzie się capstrzyk, który przejdzie ulicami miasta i zatrzyma się przed pomnikiem poległych przy ulicy Klasztornej,
3) przed pomnikiem okolicznościowe przemówienie p. dyr. Dubasa,
4) po przemówieniu odbędzie się apel powstańców i złożenie wieńca.

II. W niedzielę, dnia 31 grudnia br.

1. o godz. 7-ej pobudka harcerzy po ulicach miasta,
2) o godz. 8-ej zbiórka Towarzystw i Organizacji na dziedzińcu szkoły powszechnej i wymarsz do kościoła,
3) o godz. 8,30 uroczyste nabożeństwo w kościele farnym,
4) po nabożeństwie defilada na Rynku,
5) bezpośrednio po defiladzie udadzą się delegacje Towarzystw i Organizacji na cmentarz i złożą wieńce

na grobie poległych. Przy grobie wygłosi p. mjr. rez. Koszutski okolicznościowe przemówienie.

6) o godzinie 17-tej odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMIA

w sali p. Rossy, według poniższego programu:

a) Zagajenie,
b) Fantazja do Opery Halka — Moniuszko — wykona orkiestra Koła Muzycznego im. Chopina,
c) Gaude Mater Polonia — Gorczycki Marsz Dowbora-Muśnickiego — Nowowiejski — odśpiewa chór męski Koła Spiewackiego,
d) Uroczyste przemówienie p. mjr. rez. Likowskiego,
e) Wiązanki pieśni żołnierskich — Sikorski — wykona orkiestra Koła Muzycznego im. Chopina.
f) Polonez „Cześć Ci Polsko” — Kurpiński,
Polonez A-dur Chopin — wykona chór Koła Spiewackiego z towarzyszeniem orkiestry Koła Muzycznego im. Chopina,
g) Hymn narodowy.
Wstęp na akademię: dowolne datki.
O godz. 20-tej odbędzie się zabawa taneczna w sali p. Rossy.
Wągrowiec, dnia 23 grudnia 1933 r.

KOMITET WYKONAWCZY:

Fr. Czerwiński, dyr. Dubas, Ekwiniński, L. Górny, burm. Kuchczyński, Fr. Martyniński, prof. Olszewski, Pakuła, Roch Preuschoff, Rafiński, Rutkowski, Sroczyński, por. Wałajtyś, prof. Zieliński.

Kilka słów pod adresem

KOMENDY LEGJONU MŁODYCH W POZNANIU

Z najbardziej zapadłych mieścin w naszym kraju dochodzą nas wieści o zakładaniu placówek Legionu Młodych i o ich pracy, a w naszym Wągrowcu stale cicho, jakbyśmy byli ludźmi przedpotopowymi, do których nie warto przyjść ze świecą i nową ideą.

Coprawda w jesieni b. roku znalazł się jeden z panów, członek Legionu Młodych, który zwołał zebranie informacyjne, na którym omówił prace, związane z założeniem Koła lokalnego, powierzając równocześnie dalszy ciąg prac organizacyjnych legioniście D., zam. w Wągrowcu.

Od tego czasu spi wszystko, pan ten nie wspomina nawet o jakiegokol-

wiek pracy, spoczął na laurach dobrobytu materialnego, nie oglądając się za niczym innym, a my stale czekamy.

Niema tygodnia, w którymby nie zgłaszało się parę osób do Redakcji naszego pisma z zapytaniem, gdzie możnaby się zapisać do Legionu Młodych, a nam wstyd przyznać się, że ci, którzy na terenie naszego miasta powinni się tem zająć, są nierobami.

Zwracamy się więc z gorącym apelem do Komendy Legionu Młodych w Poznaniu, aby zechciała przysłać nam człowieka takiego, który jest rzeczywistym ideowym legioni- stą i wie, jak dla idei pracować należy.

W. K.

zabrać ze sobą.

Wągrowiec, dnia 23 grudnia 1933 r.

Za Zarząd:

Szmeterowicz
sekretarz

Michalski
prezes

Ruch towarzystw

Bacznosc Związek Strzelecki. Oddział Zw. Strzeleckiego bierze gremjalny udział w obchodzie 15-lecia oswobodzenia m. Wągrowca. Zbiórka w sobotę, 30 bm. o godz. 17,15 przy magazynie Z. S. W niedzielę, 31 bm. o godz. 8-ej na dziedzińcu szkoły powszechnej. Komendant.

Wolność. Placówka Powst. i Woj. O. K. VIII bierze gremjalny udział w obchodzie oswobodzenia m. Wągrowca. Zbiórka w sobotę do capstrzyku o godz. 17,30 w Starej Strzelnicy, w niedzielę o godz. 8-ej na dziedzińcu szkoły powszechnej, oraz o godz. 17-tej w uroczystej akademii. Zarząd.

Jedność. Koło Podoficerów Rez. bierze gremjalny udział w obchodzie 15-lecia oswobodzenia m. Wągrowca. Zbiórka w sobotę o godz. 17,30 w Starej Strzelnicy, w niedzielę o godzinie 8-ej na dziedzińcu szkoły powszechnej i na akademii o godz. 17. Komendant.

Czołem. Towarzystwo Gimn. „Sokół” męskie bierze gremjalnie udział w uroczystości z okazji 15-lecia oswobodzenia miasta Wągrowca.

Za Zarząd

J. Rybarczyk, prezes Okręgowy

Zw. Weteranów Powst. Nar. R. P. 1914-19 — Koło Czwartaków

bierze udział w obchodzie 15-lecia oswobodzenia miasta Wągrowca.

Zbiórki według programu.

Zarząd.

Czołem! Miejscowe Tow. Gimn. „Sokół” żeńskie bierze udział w uroczystościach z okazji 15-lecia oswobodzenia m. Wągrowca.

Zarząd.

Popowo Kościelne

Nowy Oddział Strzelecki. W Popowie Kościelnym odbyło się dnia 21 bm. zebranie organizacyjne Oddziału Z. S.

Przewodniczył obyw. kpt. Jung. Z ramienia Zarządu Powiatowego brali udział por. Wałajtyś, kmdt. pow. PW. i obywatel Kaźmierowski. Przemawiali obyw. Kaźmierowski i kpt. Jung, wyjaśniając cele i chlubną przeszłość tej organizacji. Po czym nastąpiło podpisywanie deklaracji. Zapisano się 28 członków. Wybrano zarząd w nast. składzie: Okonek Stan. — prezes, Sadłowski Piotr — sekretarz, Josiak Wincenty — ref. wych. obyw., Kościński kpr. rez. — komendant, Szymkowiak Wład. kpr. rez. — zast. komendanta, Matuszak Jan — skarbnik, Witucki Stan. — wiceprezes. Po załatwieniu szeregu drobnych spraw, zebranie zamknięto.

Pawłowo Żońskie

Zabawa. Ochotnicza Straż Pożarna urządziła w niedzielę, dnia 31 grudnia br. na sali p. p. Kantorskiego zabawę taneczną, połączoną z różnymi niespodziankami. Początek o godz. 18.

Gołańcz

Osobiste. Dnia 14 bm. zarządzeniem Pana Prezydenta Rzpl. Polskiej odznaczony został p. m. mistrz Pijarowski Medalem Niezłomności.

Siedlecze

Oplatek w Oddz. Zw. Strzelecki. Nowozałożony Oddział Strzelca, liczący przeszło 20 członków, urządził w wigilię Bożego Narodzenia łamanie opłatka w świetlicy. Na tę uroczystość Zarząd zaprosił z Lekna ks. Radcę, p. wójta i p. kierownika szkoły. Na uroczystości, która odbyła się o godz. 14,30, obecny był z Lekna tylko kierownik szkoły. Uroczystość zagalął prezes Oddziału ob. Olsz, witając obecnych członków, oraz ref. wych. obyw. ob. Trojanowski — wyrażając radość, że mimo przeszkód z różnych stron w miejscowości tutejszej powstał tak duży stosunkowo Oddział. Z kolei zabrał głos ref. wych. ob. Trojanowski, który wygłosił nastrojowy referat o obrzędach wigilijnych w Polsce i wyraził Oddziałowi uznanie, że jako nowopowstały rozpoczął pracę z Bogiem, urządzając tę piękną uroczystość i zadając temsamem kłam twierdzeniom, że Strzelec jest wrogiem Kościoła św. Nakoniec złożył Oddziałowi swe serdeczne życzenia wigilijne. Po referacie odśpiewali zebrani Kolędę „Bóg się rodzi”, poczem obywatel Wiśniewski Teodor i Kaźmierowski Józef wygłosili piękne deklamacje. Nastąpiło łamanie opłatka i skłócenie, poczem odśpiewano jedną kolędę. Na zakończenie skromnej, a tak pięknej zabawy zebrani odśpiewali „Różaniec Legionów”. Po uroczystości spędzili jeszcze kilka minut, miłej pogawędki.

Oddział Z.

dza w niedz.

7-mej wiede

przedstaw

nił

rzek

odkry

dotąd p

złota m

kłady now

większe od

Kaliforni

Wągrowiec

Cześć sportowi! Klub Sportowy „Nielba” bierze gremjalny udział w uroczystościach z okazji 15-letniej rocznicy oswobodzenia miasta Wągrowca. Zarząd.

Porządek nabożeństw w kościele poki. Niedziela 31. 12. Wotywa o godz. 9 suma z kazaniem, o godz. 10,30. Na zakończenie roku o godz. 3 uroczyste nieszpory z wystawieniem

Najśw. Sakramentu, Te Deum i suplikacjami.

Nowy Rok 1934. I msza św. o 8 godz. II msza św. o 9 godz. Suma z kazaniem o 10,30. Nieszpory z błogosławieństwem N. Sakramentu o 3 godz. popołudniu.

Zbiórke, którą urządził w mieście Sierociniec na opał i odzież zimową dla Sierotek naszych, przyniosła 424,95 zł, za co Szanownemu Obywatelstwu składamy serdeczne „Bóg

zapłać”.

Zarząd Sierocinca.

KRONIKA POLICYJNA

Pożar. Dnia 23 grudnia o godz. 19-tej powstał pożar w zagrodzie rolnika Ochotnego Kazimierza zam. w Łopiennie pow. wągrow. Spaliła się stodoła wartości około 5000 zł. jednocześnie spaliły się ziemniaki własność dzierżawcy tegoż gospodarstwa, Łącznego Jana. Szkoda

wynosi około 1000 zł. Dochodzenia w celu wykrycia przyczyny pożaru prowadzi się.

Z życia

Rękę położył na sercu, oczy wznosił ku niebu i rzekł:
— Jeżeli nie zgodzisz się zostać moją żoną, to umrę...
Nie zgodziła się.
A on?
Umarł rzeczywiście, po... sześćdziesięciu latach.



Ś. p.

z Wacławskich Marja Czaplińska

po długich i ciężkich cierpieniach, znoszonych z anielską cierpliwością, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., zasnęła w Panu, w środę dnia 27. XII. 1933 r. o godz. 2-iej po południu.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 31. XII. 1933 r. o godz. 3-iej popołudniu z domu żałoby ul. Ks. Wujka 3, o czym donosi,

427

w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

„Dosiego Roku”

życzy Szan. Gościom, Znajomym i Życzliwym

Maksymilian Roszak

Kawiarnia i restauracja

Sprzedaje przymusowe

We wtorek, dnia 2 stycznia 1934 r. o godz. 8 rano będę sprzedawał w Tarnowie w drodze egzekucji najwięcej dającym i za gotówkę:

2 wieprze.

Zbiórka przed domem p. Pelagji Marlewskiej.

O godz. 9 rano w Łeknie

1 maszynę parową marki „Henrich Lanz Meinhelm”.

Zbiórka przed domem p. Bolesława Mańczaka.

O godz. 10,15 przedpoł. w Łaskownicy Wielkiej

1 wóz roboczy z bokami, 1 młóćnię sztytówkę,

1 młynek (wialnia).

Zbiórka przed Sołectwem.

O godz. 10,45 przedpoł. w Łaskownicy Małej

1 krowę czarną, 2 krowy czerwone, 1 żniwiarkę w

dobrym stanie, 1 kartoflarkę w dobrym stanie.

Zbiórka przed Sołectwem.

O godz. 11,30 przedpoł. w Gołanicy

1 aparat do odciągania piwa.

Zbiórka przed domem p. Andrzeja Marszałka.

O godz. 11,45 przedpoł. w Gołanicy

1 krowę, 2 warchlaki i 1 wirówkę.

Zbiórka przed domem p. Christjana Marksa.

O godz. 12,00 popołud. w Gołanicy

1 dywan, 1 zegar stojący.

Zbiórka przed domem p. Dr. Engelhardta.

O godz. 12,15 popołud. w Kaliszach

1 krowę, 2 warchlaki, 9 prosiąt, 16 gęsi, 1 żrebaka.

Zbiórka przed domem pp. Ignacy i Marja Modrakowie.

O godz. 12,30 popołud. w Gołanicy

1 krowę, 2 prośne maciory.

Zbiórka przed domem p. Julji Banasch.

O godz. 12,45 popołud. w Gołanicy

1 krowę, 2 warchlaki, 9 prosiąt, 16 gęsi, 1 żrebaka.

Zbiórka przed domem p. Julji Banasch.

O godz. 12,45 popołud. w Gołanicy

1 krowę, 2 warchlaki, 9 prosiąt, 16 gęsi, 1 żrebaka.

Zbiórka przed domem p. Julji Banasch.

O godz. 12,45 popołud. w Gołanicy

1 krowę, 2 warchlaki, 9 prosiąt, 16 gęsi, 1 żrebaka.

Zbiórka przed domem p. Julji Banasch.

O godz. 12,45 popołud. w Gołanicy

1 krowę, 2 warchlaki, 9 prosiąt, 16 gęsi, 1 żrebaka.

Zbiórka przed domem p. Julji Banasch.

O godz. 12,45 popołud. w Gołanicy

1 krowę, 2 warchlaki, 9 prosiąt, 16 gęsi, 1 żrebaka.

Zbiórka przed domem p. Julji Banasch.

O godz. 12,45 popołud. w Gołanicy

1 krowę, 2 warchlaki, 9 prosiąt, 16 gęsi, 1 żrebaka.

Zbiórka przed domem p. Julji Banasch.

O godz. 12,45 popołud. w Gołanicy

1 krowę, 2 warchlaki, 9 prosiąt, 16 gęsi, 1 żrebaka.

NOWYM ROKU

429

Wiele

szczęścia
i wszelkiej
pomyślności
życze Szan.
swojej
Klijenteli

Wł. Paliczak

Zakład fryzjerski
Wągrowiec, ul. Pocztowa.

Pokój

umeblowany z całkowitem utrzymaniem na 2 osoby od 1 stycznia wydzierżawie. Kto? wskaże adm. Głosu. 430

Poszukuję

dzierżawy domku z cośkolwiek ziemią tuż przy mieście, lub mieszkania 2-pokojowego z ogrodem. Zgłoszenia do adm. 428

Pokój

umeblowany kulturalnemu panu od zaraz wynajme, ulica Sre- dnia 5. 425

Specjał razowy

chleb ciemny
o zaletach zdrowotnych
prawdziwy wypieka tylko
Piekarnia Józef Paul
Rynek 19. 419

Szanownej mojej Klienteli i Gościom

najszczerze życzenia

Nowego Roku!

składa

K. Magdziarz - Wągrowiec

Kawłarnia i piekarnia 434

Dosiego Roku!

moim wszystkim odbiorcom i życzliwym życzę

Ignacy Kulpiński

Skład bławatów

Wągrowiec, Rynek 5. 431

Otworzyłem

kancelarię adwokacką

w Wągrowcu przy ul. Kolejowej (Dom p. fotogr. Andersa)

Dr. Rybianski Tadeusz

em. naczelnik Sądu Grodzkiego

Telefon № 83. 426

Na Noc Sylwestrową poleca

jadłodajnia i restauracja

w Wągrowcu, ulica Szeroka 25

nogi wieprzowe, flaki, kielbasę
z kapustą, kotlety wieprzowe,
świeże kiszki z kotła i t. d.
oraz wszelkiego rodzaju napoje.

Najszczerze życzenia wszelkiej pomyślności

w Roku 1934

naszej Szanownej Klienteli oraz wszystkim
Znajomym i Życzliwym składa

Górny i Synowie

Wszystkim Klijentom i Znajomym

życze

DOSIEGO ROKU!

Fr. Szydłowski

Restauracja Dworcowa. 437

Czytajcie i rozpowszechniajcie GŁOS WĄGROWIECKI!